10 fen. | 10 fen.

# DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 216.

Kraków, środa 17 września 1941.

[illegible] — Prenumerata miesięczna 3.35 ZŁ, z odnoszeniem do domu 3.50 ZŁ.

# Zacięte walki o Leningrad.

## Naloty lotnicze na fortyfikacje i pozycje obronne. Przełamanie systemu obronnego pod Leningradem.

**Berlin**, 16 września. **W rejonie walk pod Leningradem lotnictwo niemieckie atakowało w dniu 14 września br. w dalszym ciągu nieprzyjacielskie umocnienia bojowe, pozycje obronne oraz oddziały wojskowe. W zatoce ryskiej obrzucono bombami dwa mniejsze statki, na pokładach których wybuchły pożary.**

**Niemieckie bojowe wozy pancerne w toku walk o fortyfikacje, broniące dostępu do Leningradu, przełamały w dniu 14 września system nowocześnie rozbudowanych pozycyj bolszewików.**

Wojska sowieckie przypuściły gwałtowne przeciwataki przy użyciu najcięższych wozów pancernych, celem odparcia napierających wojsk niemieckich. Ataki bolszewickie zostały zwycięsko odparte. W czasie tych walk bolszewicy ponieśli ciężkie krwawe straty i stracili 12 wozów pancernych, w tem kilka o wadze 52 ton.

Jedna z niemieckich dywizyj piechoty operujących w rejonie Leningradu, przedarła się w dniu 11 września zwycięsko ku pewnej wyżynie umocnionej przez bolszewików zaporami minowemi i licznemi bunkrami i zaciecie przez nich bronionej.

Wyżynę tę zdobyto w zaciętych i ciężkich walkach. W walkach tych wojska niemieckie zniszczyły na odcinku tej dywizji 50 bunkrów sowieckich, wśród których znajdowało się kilka silnych fortów o ścianach betonowych grubości 2 metry, oraz 10 bunkrów najnowocześniejszego typu z obracalnemi kopułami pancernemi.

W czasie tych walk zdobyto wielkie ilości sowieckich materjałów wojennych. Bolszewicy usiłowali daremnie przy użyciu ciężkich tanków odzyskać wyżynę zdobytą przez wojska niemieckie. Wszystkie przeciwataki sowieckie załamały się o upartą obronę niemiecką. Ponadto bolszewicy stracili kilka wozów pancernych najcięższego typu.

**W czasie ciężkich walk o fortyfikacje ochronne koło Leningradu wojska niemieckie dokonały niezwykłych wyczynów bojowych.**

Pewna dywizja niemiecka w wyniku zaciętych walk o poszczególne domy i bunkry zdobyła w dniu 11 września pewną miejscowość niezwykle zacięcie bronioną przez bolszewików i umocnioną pozycjami polowemi i bunkrami. Dywizja niemiecka przełamała wszystkie te pozycje bolszewickie i nawiązała łączność z sąsiednią dywizją. W walkach w dniu 11 września żołnierze wymienionej dywizji niemieckiej unieszkodliwili przeszło 30 bunkrów sowieckich, wśród nich ciężkie bunkry artyleryjskie, przyczem wzięli do niewoli wielu jeńców i zdobyli pewną ilość armat sowieckich.

W ciągu 12 września dywizja ta przedzierała się w dalszym ciągu wśród walk przez pas obronny bolszewików, wyposażony w pola minowe. Sowieckie linje obronne zostały przełamane. Pionierzy tej dywizji w jednym tylko dniu 19 września usunęli przeszło 1.000 min sowieckich i przy współdziałaniu z innemi rodzajami broni unieszkodliwili 41 bunkrów sowieckich, wśród których znajdowało się 16 kilkupiętrowych fortów oraz dwa bunkry artyleryjskie. Tegoż dnia w godzinach wieczornych oddziały dywizji niemieckiej wtargnęły do wsi opasanej licznemi objektami fortyfikacyjnemi i punktami obronnemi.

### Zwycięskie postępy na froncie fińskim.

**Helsinki**, 16 września. **Na froncie fińskim wojska niemieckie i fińskie kontynuowały w dniu 11 września swoje zwycięskie posuwanie się naprzód.**

W toku ciężkich walk zdobyły one dalsze ważne odcinki terenowe. W licznych lokalnych walkach unieszkodliwiono i zdobyto 150 bunkrów sowieckich, mających za zadanie ochronę pewnego ważnego połączenia szosowego. Wszystkie przeciwataki, przy pomocy których bolszewicy usiłowali zatrzymać napierające wojska niemieckie i fińskie, zostały odparte wśród ciężkich krwawych strat dla wojsk sowieckich.

### Kryminaliści na front!

**Berlin**, 16 września. W walkach toczących się na froncie fińskim i na przesmyku karelskim, bolszewicy ponieśli tak krwawe straty, iż uzupełnienie przerzedzonych szeregów natrafia na coraz większe trudności.

Jeńcy wzięci do niewoli przez wojska fińskie opowiadali, iż bolszewicy celem wypełnienia luk, powstałych przez poniesione straty **wysłali na front w ciągu ostatnich dni 6.000 kryminalistów i osób internowanych, wypuszczonych z Murmańska.**

Jak już doniesiono, wielka część tego wojska rezerwowego poddała się nacierającym oddziałom fińskim.

## Przełamanie linji obronnej pod Leningradem.

**Berlin**, 16 września. **Niemieckie komunikaty wojskowe z ostatnich dni pozwalają wnioskować, że atak na Leningrad prowadzony jest z niezmniejszoną siłą i zaciętością. Aczkolwiek wojska sowieckie bronią się rozpaczliwie i używają do swych kontrataków także i ciężkich czołgów, to jednak nie zdołali zapobiec temu, iż okrążanie miasta było dalej kontynuowane.**

Okazało się przytem, że Sowiety już w czasach pokojowych zaopatrzyły Leningrad w nowoczesne urządzenia fortyfikacyjne. Na wszystkich ważnych miejscach zbudowano systemy obronne, wyposażone w silne forty betonowe, których przedpole zostały pozatem zabezpieczone przez przeszkody wszelkiego rodzaju, m. in. także i przez zaminowanie. Wykopano również wielkie rowy przeciwpancerne, głębokości 2 m., a szerokości 3 m., aby zatrzymać niemieckie wozy bojowe.

Wszystkie jednak te linje obronne zostały przerwane przez niemieckie formacje, tak, że w krótkim czasie należy się liczyć z zupełnem zamknięciem miasta. Ponieważ równocześnie fińskie formacje dalej nacierają od północy ku południowi, przeto cztery i pół miljona ludzi zostało ściśniętych na przestrzeni zaledwie 5 tysięcy kilometrów kwadratowych. Bolszewicy wyraźnie zaznaczyli, że cała ludność Leningradu ma wziąć udział w walce i że wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni, a nawet i kobiety są wyposażeni w broń. Z tego powodu odpowiedzialność za przyszłe krwawe straty także i wśród ludności cywilnej spada na Sowiety. Niemieckim siłom zbrojnym przy tych ataku na Leningrad stoi wystarczająca ilość środków do dyspozycji, aby uzyskać planowane cele także i wobec tak zaciętego oporu.

## Nieustanne ataki lotnictwa niemieckiego na Wschodzie.

**Berlin**, 16 września. **Również w dniu 14 września br. niemieckie samoloty bojowe kontynuowały swoje skuteczne operacje, zwrócone przeciwko statkom sowieckim u wybrzeży Morza Czarnego.**

Na wschód od Odessy celną bombą zatopiono transportowiec sowiecki, pojemności 5.000 ton oraz poważnie uszkodzono jeden sowiecki statek handlowy pojemn. 3.000 ton.

Podczas swego powrotnego lotu niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w locie zniżonym dalsze dwa statki sowieckie, które zostały również zniszczone. Jedną z sowieckich baterji przeciwlotniczych, która ustawiona na wybrzeżu usiłowała przeszkodzić samolotom niemieckim w dokonaniu ataku, obrzucono bombami, oraz ostrzeliwano z broni pokładowej, zmuszając ją do milczenia.

Niemieckie samoloty bojowo-nurkowe zaatakowały w dniu 14 września br. ciężką baterję nieprzyjacielskiej artylerji, ulokowaną na jednej z wysp na Dnieprze, leżącej u ujścia rzeki. Stanowisko tej baterji uległo zniszczeniu. Znajdujący się tamże magazyn amunicji artyleryjskiej zapalił się, przyczem nastąpiły liczne b. silne eksplozje.

Silne **jednostki niemieckich samolotów bojowo-nurkowych zaatakowały w niedzielę, dnia 14 września br. pomost lądowy, łączący ląd stały z Krymem, oraz znajdujące się na nim pozycje nieprzyjacielskie, odnosząc poważne sukcesy.**

Poważnemu uszkodzeniu uległy pozycje artyleryjskie oraz okopy i umocnienia polowe, przyczem zaobserwowano całkowite zniszczenie kilku dział, tudzież około 40 samochodów. W toku jednoczesnie dokonanego ataku na jedno z sowieckich lotnisk, spowodowano pożar hangarów, a równocześnie zniszczono kilka samolotów, stojących na ziemi. Dwa nieprzyjacielskie samoloty, które w chwili ataku zamierzały wystartować do lotu obronnego, wskutek niezwykłej siły prężności eksplozji pocisków bombowych lotnictwa niemieckiego zostały przewrócone i spadły na ziemię.

Na terenie bojowym środkowego odcinka frontu wschodniego niemieckie lotnictwo w zwartej akcji bombardowało w dniu 14 września br. nieprzyjacielskie kolumny marszowe oraz linje kolejowe. **Zdemolowano olbrzymie ilości samochodów ciężarowych i innego rodzaju pojazdów mechanicznych, zaś marszowym kolumnom wojska sowieckiego i oddziałom, skonsygnowanym w poszczególnych punktach etapowych zadano dotkliwe straty. Od celnego pocisku bombowego zapalił się pociąg amunicyjny, a następnie wyleciał w powietrze.**

Kilkoma celnemi bombami dotkliwie uszkodzono pociąg pancerny, który również został poważnie uszkodzony. Na wielu punktach poprzerywano torowiska linij kolejowych, po których dotychczas odbywał się normalny ruch kolejowy.

### Instrukcja dla okrętów sowieckich.

**Szanghaj**, 16 września. Jak słychać w kołach towarzystw żeglugi morskiej, rząd sowiecki wydał instrukcje swoim okrętom przebywającym w pobliżu Bangkoku, Manilli i Hongkongu udania się do Hongkongu lub Bangkoku.

Okręty znajdujące się na południe od Filipin otrzymały rozkaz zawinięcia do portu w Indjach Holenderskich i odnłynięcia następnie do Sydney.

### 11 miljardów marek fińskich szkód w odbitych terenach.

**Helsinki**, 16 września. Na podstawie obliczeń, opublikowanych w niedzielę, stwierdzono na odbitych obecnie terenach fińskich szkody w wysokości 11 miljardów marek fińskich.

Z cyfry tej na zburzone budynki przypada 5.2 miljarda, na szkody, powstałe w ruchomych posiadłościach około 5.6 miljarda.

### Katastrofalny pożar rafineryj nafty w Suezie.

**Berlin**, 16 września. **Dodatkowo informują, że w nocy z soboty na niedzielę ub. tygodnia niemieckie samoloty bojowe skutecznie zaatakowały objekty portowe w Suezie oraz port Tewfik, tudzież rafinerje nafty w Suezie.**

**Na terenie wspomnianych rafineryj wybuchły liczne pożary. Mola portowe i domy składowe poważnie ucierpiały od wybuchu pocisków bombowych.**

### Depesza kanclerza Hitlera do włoskiego następcy tronu.

**Berlin**, 16 września. **Kanclerz Hitler przesłał włoskiemu następcy tronu swoje serdeczne gratulacje w drodze telegraficznej z okazji urodzin.**

### Zbrojne powstanie w Iranie.

**Istambuł**, 16 września. **Według depeszy Radio Ankara w Iranie miały wybuchnąć zbrojne powstania wojska. Chodzi w danym wypadku o 40 pułków, które powstały przeciwko Anglikom. Potwierdzenie tej wiadomości dotychczas nie nadeszło.**

Szczegóły, krążące wśród ludności, przemawiają jednak za tem, że wiadomości te są prawdopodobne, przedewszystkiem jeśli weźmie się pod uwagę sytuację Iranu, spowodowaną przez wystąpienie Anglików i bolszewików. Mówi się, że 40 pułków jest wyposażonych w karabiny maszynowe, działa i granaty ręczne. Punktem zbornym wojsk jest Kemanszach, gdzie powstanie rozpoczęło się. Według pogłosek prowincje Namadan, Kathan, Nuristan i Kurdystan mają się znajdować w rękach powstańców.

Mówi się ponadto, że w ręce powstańców wpadł pewien angielski kurjer dyplomatyczny oraz sprawozdawca „Times'a". Także i w Teheranie miały wybuchnąć zamieszki. Powstańcy rozlepiają afisze na ścianach domów, w których wzywają ludność do przyłączenia się do sprawy powstańczej.

### Zbratanie brytyjsko-bolszewickie.

**Teheran**, 16 września. Jedna z formacyj oddziałów brytyjskich i hinduskich w Iranie złożyła w ub. sobotę oficjalną wizytę sowieckim oddziałom wojskowym, stacjonowanym w Kaswinie.

Do Kaswin udali się również brytyjski poseł w Teheranie oraz brytyjski attaché wojskowy, którzy zostali podejmowani przez dowódcę wojsk sowieckich śniadaniem.

Niebawem dowódca wojsk sowieckich ma złożyć rewizytę wojskom brytyjskim, stacjonowanym w Hamadan.

### Obywatele Stanów Zjednoczonych wyjeżdżają z Szanghaju.

**Szanghaj**, 16 września. Na pokładzie skonfiskowanego na Dalekim Wschodzie przez Stany Zjednoczone statku „President Cleveland" opuściło Szanghaj w ub. czwartek 115 obywateli Stanów Zjednoczonych.

Statek ten przeznaczony jest do ewakuacji obywateli St. Zjednoczonych, przebywających na Dalekim Wschodzie. — W przyszłym tygodniu spodziewane jest przybycie jeszcze jednego parowca amerykańskiego.

### Japonja użyła w Chinach spadochroniarzy.

**Szanghaj**, 16 września. **Japońskie siły zbrojne w Chinach użyły w tym roku po raz pierwszy strzelców spadochronowych i desantu powietrznego, jak to obecnie zakomunikowano w Szanghaju.**

Zastosowanie japońskiego desantu powietrznego nastąpiło w ramach walk japońskich sił zbrojnych przeciwko 18-ej grupie armij chińskich, składających się z komunistycznych wojsk Czungkingu — która walczy w prowincjach Shansi i Hopei. Gdy rozpoczęła się japońska ofensywa, wówczas wojska desantu powietrznego Japończyków zostały wysadzone poza frontem chińskim i zniszczyły odwrotowe połączenia 18 grupy armji.

### „Święto ziemi" w Sofji.

**Sofja**, 16 września. **Z okazji obchodzonego w ub. niedzielę „Święta ziemi bułgarskiej" odbyła się w teatrze narodowym w Sofji wielka uroczystość, którą zaszczycili swą obecnością posłowie państw zaprzyjaźnionych, Niemiec, Włoch, Węgier i Chorwacji.**

Minister rolnictwa Kuszew podniósł w swem przemówieniu, że 78% dochodów skarbu bułgarskiego pochodzi z danin rolnictwa, a 94% wywozowej kwoty Bułgarji przypada na rolnictwo. Dzięki rolnictwu Bułgarji przypadnie czołowe stanowisko na południowym-wschodzie Europy. Rolnictwo stanie się członem, łączącym nową Europę w międzynarodowem pojednaniu.

Po uroczystości odbyło się przyjęcie, wydane przez przedstawicieli kół rolniczych, w którem udział wziął prezes rady ministrów Filoff. W krótkiem przemówieniu oświadczył on, iż rząd docenia dźwiganie się gospodarczego i kulturalnego poziomu wsi jako jedno ze swych najważniejszych zadań. Aby móc wypełnić to zadanie, rząd opracował pięcioletni plan rolniczy.

# Wielkie zwycięstwo niemieckie nad jeziorem Ilmeń.

## Zwycięskie uderzenie z przyczółków mostowych nad dolnym Dnieprem.

**Z głównej kwatery Wodza, 17 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

**Na Ukrainie formacje niemieckiego wojska lądowego, wspierane przez lotnictwo, utworzyły w śmiałych atakach na najważniejszych miejscach przyczółki mostowe nad szerokim dolnym biegiem Dniepru. — Gdy przyczółki mostowe w kilkudniowych walkach przeciw zażartym, silnym atakom nieprzyjacielskim częściowo przy poparciu czołgów zostały utrzymane i rozszerzone, wówczas niemieckie dywizje uderzyły z nich na szerokim froncie zwycięsko dalej ku Wschodowi.**

**W rejonie na południe od jeziora Ilmeń, jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, zostały decydująco pobite w ostatnich tygodniach znaczne siły 11, 27 i 34 sowieckiej armji przez niemieckie wojska lądowe pod dowództwem generała-pułkownika Buscha, przy poparciu przez formacje floty powietrznej generała-pułkownika Kellera. Dziewięć nieprzyjacielskich dywizyj zostało zupełnie zniszczonych. Ponad 53 tysiące jeńców wpadło w nasze ręce, zdobyto względnie zniszczono 320 czołgów, 695 dział wszelkiego rodzaju, jak również liczny sprzęt wojenny.**

**W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej lotnictwo zniszczyło za dnia na zachód od wysp Hebrydzkich jeden okręt-cysternę, pojemności 7.300 ton. Ubiegłej nocy podpalone zostały na obszarze morskim dookoła Anglji z konwojów dwa wielkie okręty handlowe, w tem jeden transportowiec.**

**W Afryce północnej niemieckie wojska przeprowadziły z frontu Sollum skuteczny wypad wywiadowczy przy pomocy czołgów. Pod Tobrukiem po zaciętej walce wzięta została pewna ważna wyżyna. W walkach powietrznych i przez artylerję przeciwlotniczą zestrzelonych zostało w dniu 14 września w Afryce północnej bez własnych strat osiem brytyjskich samolotów.**

**Próby brytyjskich samolotów zaatakowania w dniu wczorajszym wybrzeży niemieckich i holenderskich zostały bezskuteczne. Myśliwcy zestrzelili dwa nieprzyjacielskie samoloty. Brytyjskie samoloty zrzuciły ostatniej nocy bomby na rozmaite miejscowości Niemiec północno-zachodnich. Ludność cywilna, przedewszystkiem w Hamburgu, poniosła straty w zabitych i rannych. Nocni myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza zestrzelili dziewięć z atakujących samolotów.**

### Przerwanie pertraktacyj o niezawisłość Syrji.

**Ankara, [illegible] września. Pertraktacje, prowadzone w ostatnich tygodniach między [illegible] de Gaulle'a, generałem Catroux i kierownikami syryjskiego bloku narodowego co do realizacji brytyjskiej — [illegible] obietnicy przyznania Syrji niepodległości, zostały, jak doniesiono w [illegible], przerwane bez rezultatu.**

Jak mówią [illegible] strony syryjskiego bloku narodowego, generał Catroux nie okazywał gotowości do rzeczywistego spełnienia obietnicy, lecz dążył jedynie do kompromisu, który w żaden sposob nie odpowiadał życzeniom Syryjczyków i który pozostawał daleko poza przyznaniami francuskiemi z r. 1936.

### Włoski komunikat wojenny.

**Rzym**, 17 września. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

**Niemieckie jednostki zmotoryzowane, wspierane przez samoloty mocarstw osi, podjęły w dniach 14 i 15 bm. potężny wypad na teren egipski na wschód od Sollum, przyczem zmusiły wojska angielskie do odwrotu.** Niemieccy i włoscy myśliwcy zaatakowali wielokrotnie nieprzyjacielskie zbrojne siły powietrzne, przyczem łącznie zostrzelonych zostało 12 nieprzyjacielskich samolotów. Z naszych samolotów dziesięć nie powróciło. Inne zostały trafione i miały kilku rannych na pokładach. Inne jednostki włoskiego lotnictwa ponowiły w nocy swoje ataki bombowe na Tobruk i rejon Marsa Matruk. Trafione zostały urządzenia fortyfikacyjne i obozy, przyczem rozwinęły się pożary, dalej zbiorowiska samochodów ciężarowych i urządzenia kolejowe. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały bezskutecznie Benghasi.

W **Afryce wschodniej** ożywiona działalność artylerji, moździerzy i broni automatycznej na odcinku Uolchefit, jak również próby zbliżenia się nieprzyjaciela, które natychmiast przy współdziałaniu stanowisk pod Culquabert, zostały odparte.

Na wschodniej części **morza Śródziemnego** nasze samoloty trafiły jeden nieprzyjacielski okręt handlowy bombami i uszkodziły go ciężko.

### Węgierski minister sprawiedliwości w Monachjum.

**Monachjum**, 16 września. Węgierski minister sprawiedliwości dr. V. Radossy, odbywający obecnie podróż po Niemczech, powracając ze zwiedzania pól bitew na zachodzie, przybył w poniedziałek przedpołudniem do Monachjum.

Wizyta ta nastąpiła na zaproszenie prezesa akademji prawa niemieckiego, ministra Rzeszy generalnego gubernatora dr. Franka.

### Lista strat Peru w incydentach z Ekwadorem.

**Lima**, 16 września. **Jak wynika z treści rządowej deklaracji, w wyniku ostatnich incydentów granicznych z oddziałami wojsk Ekwadoru, jakie miały miejsce w strefie granicznej w dniu 11 września br., zginęło 3 oficerów i 23 żołnierzy wojsk peruwiańskich.**

W ogłoszonym komunikacie rządu peruwiańskiego zaprotestowano zpowodu przedstawienia przebiegu faktów przez czynniki Ekwadoru, które twierdzą, iż granica została zaatakowana przez wojska peruwiańskie. W deklaracji Peru stwierdza się, że patrole wojsk Ekwadoru zaatakowały niespodziewanie w strefie granicznej przeznaczonej Peru i tem samem złamały zawarte z Ekwadorem warunki zawieszenia broni. Rząd Peru podjął stosowne kroki, komunikując równocześnie stan faktyczny mocarstwom, które poprzednio pośredniczyły w zawarciu zawieszenia broni.

### Bohaterska śmierć dwóch wybitnych sportowców fińskich.

**Helsinki**, 16 września. **Dwaj wybitni sportowcy fińscy ponieśli śmierć bohaterską na polu bitwy w walce z bolszewikami, a mianowicie najstarszy syn znanej rodziny sportowej, miotacz kuli Kalle Järvinen oraz narciarz Kalle Jalkanen.**

Obydwaj reprezentowali Finlandję podczas Igrzysk Olimpijskich w r. 1936. Jalkanen był jednym z najlepszych długodystansowców-narciarzy świata i jego wspaniałem biegowi zawdzięcza Finlandja swoje zwycięstwo w sztafecie 4×10 km w Garmisch-Partenkirchen. Pozatem Jalkanen zdobył w r. 1938 mistrzostwo świata w biegu 50 km.

## Od Monroego do Roosevelta

### Głębokie przemiany ideologiczne w Stanach Zjednoczonych.

**Madryt**, 16 września. **Oficjalny madrycki dziennik poniedziałkowy „La Hoja del Lunes“ w artykule p. t. „Od Monroego do Roosevelta“ pisze:**

„Obecna amerykańska polityka zagraniczna jest wyszydzeniem doktryny Monroego, mającem zapewnić Amerykanom niezależność uzyskaną w walce przeciwko Anglji. Południk Jeffersona miał jasno rozgraniczyć interesy Ameryki i Europy. Temu jasnemu wytyczeniu granic zawdzięcza Ameryka swój rozkwit i dobrobyt.

Ale co pozostało dzisiaj z tego dawnego rozgraniczenia? Jasnem jest — odpowiada dziennik na to pytanie — że każdy myślący i przyzwoity Amerykanin w dalszym ciągu niezmiennie trwa przy tym ideale, ale **pierwotna demokracja Amerykanów zamieniła się na rządy oligarchji plenijadz.** Żydzi, dążący do swoich ciemnych planów, unicestwili ideał Monroego i uczynili z Ameryki odskocznię dla swych ambicyj do opanowania świata. Już w r. 1914 wykorzystali oni wojnę europejską celem umocnienia swego stanowiska przez olbrzymie zyski materjalne, natomiast obywatel amerykański coraz bardziej popada w ruinę.

**Hsingking**, 16 września. **„Charbin Niczinicz“ stwierdza, że Stany Zjednoczone uważają wyspy brytyjskie jako swój przyczółek mostowy przeciwko Europie, a** [illegible] **między Stanami Zjednoczonemi i Anglją, za swą strefę obronną. Wskutek tego Stany Zjednoczone uważają morze** [illegible] **dla siebie.**

[illegible] — konkluduje [illegible] — Ameryka zagraża [illegible] pokojowi na Atlantyku i oceanie Spokojnym. Jak w tych warunkach może być mowa o [illegible]

### Komentarz nadrabina Wize do mowy Roosevelta.

**Nowy Jork**, 16 września. Wśród komentarzy, jakie ukazały się w związku z ostatnią mową prezydenta Roosevelta, szczególnie ciekawy i obszerny jest komentarz rabina Wizego. M. in. Wize wyraził się, że Roosevelt nadaje duchowy ton St. Zjednoczonym, przyczem kraj darzy go nieograniczonem poparciem.

## Budowa wielkiej arterji komunikacyjnej łączącej Niemcy z Danją.

**Wyspa Fehmarn**, 16 września. **W obecności szeregu wysokich osobistości z Rzeszy oraz czołowych osobistości duńskich odbyła się w ub. niedzielę na wyspie Fehmarn uroczystość podjęcia budowy „linji lotu ptaka“ między Niemcami i Danją (połączenie kolejowe i szosowe).**

Minister komunikacji Rzeszy niem. dr. Dorpmüller w swem przemówieniu okolicznościowem oświadczył, że w momencie, kiedy oczy całego świata skierowane są na teren potężnych zmagań wojennych, rozgrywających się między mocarstwami nowego ładu europejskiego a tymi, którzy pragnęli jej zagłady, zebraliśmy się tu, aby być świadkami potężnego dzieła pokojowego. **Projektowane połączenie nadwodne poprzez Fehmarn-Sund skróci o 60 km bezpośrednie połączenia między Hamburgiem a Kopenhagą.** Dzięki nowoczesnym pośpiesznym wagonom motorowym oraz dzięki projektowanym pośpiesznym połączeniom między wyspami Fehmarn a Lalandją zarówno Niemcy jak i Danja będą ze sobą związane najszybszemi połączeniami lądowemi.

Generalny inspektor budowy dróg w Niemczech, minister Rzeszy dr. Todt, m. in. oświadczył, że rządy niemiecki i duński powzięły obecnie we wzajemnem zaufaniu do siebie decyzję w miejsce dawnych stosunków gospodarczych stworzyć nowe i jako ważny czynnik w tej dziedzinie, stworzyć drogi bezpośredniej komunikacji. Nowa linja komunikacyjna jest swego rodzaju symbolem nowego ładu w stosunkach między państwami europejskiemi.

**W miejscowości Flintinge na wyspie Lalandji po stronie duńskiej odbyła się w niedzielę popołudniu uroczystość podjęcia prac nad nowem połączeniem między Niemcami i Danją.** Aktu tego dokonał generalny dyrektor duńskich kolei państwowych Knutzen, który przy tej okazji podkreślił, że z chwilą podjęcia tych prac ziściły się dawne marzenia. Kopenhaga — dzięki temu — przybliży się do kontynentu o 4 do 5 godzin podróży, zaś Sztokholm i Oslo o około 12 godzin. Poprawi się wybitnie również komunikacja towarowa.

**Po swem przemówieniu minister komunikacji król. Danji, Gunnar Larsen, dokonał pierwszego symbolicznego zagłębienia łopaty w ziemi, wyrażając przy tej okazji ponowne życzenie ścisłej współpracy Danji z Niemcami. Po nim uczynił to generalny dyrektor Knutzen.**

Uczestnicy uroczystości w Flintinge udali się następnie do Holenby, gdzie w formie uroczystej dokonano otwarcia prac przy budowie autostrady. Ta wielka autostrada duńska — oświadczył minister Larsen — jest nietylko łącznikiem między Danją a Niemcami, ale równocześnie drogą komunikacji lądowej całego półwyspu Skandynawskiego, naturalną bramą wypadową na europejski kontynent.

## Przemówienie ministra Tannera w Waasa.

### Zdementowanie rzekomych zamiarów zawarcia oddzielnego pokoju.

**(=) Helsinki**, 16 września. **Z okazji wielkiej manifestacji, mającej zadokumentować jedność narodu, minister Tanner wygłosił na szeroką skalę zakrojone przemówienie, w którem powołując się na dotychczasowy rozwój sytuacji politycznej, omówił stanowisko Finlandji w obecnej wojnie, dementując rozszerzane zagraniczne pogłoski o rzekomych zamiarach Finlandji zawarcia oddzielnego pokoju.**

W czasokresie wynoszącym zaledwie jedno ćwierćwiecze, Finlandja była zmuszona celem obrony swej samodzielności i wolności prowadzić trzy nadzwyczaj ciężkie wojny — tak wywodził m. in. minister Tanner — a mianowicie pierwszą, azeby osiągnąć niezawisłość; drugą, azeby zdobytą wolność bronić przed brutalnym napadem bolszewizmu, oraz obecną trzecią, aby usunąć niesprawiedliwości poprzedniej wojny oraz stworzyć trwałe podwaliny pod przy[illegible] po[illegible].

Ciężką, trwającą 105 dni, wojnę zimową, prowadzić musiała Finlandja zdana na własne siły, będąc w dodatku niedostatecznie uzbrojoną i nieprzygotowaną. I dopiero z perspektywy obecnej wojny można sobie uzmysłowić, jak olbrzymią była potęga nieprzyjaciela, przeciwko której wówczas Finlandja była zmuszona walczyć.

Pokój moskiewski został wykorzystany przez nieprzyjaciela, przy zastosowaniu bardzo silnego nacisku oraz politycznej roboty podziemnej we wnętrzu kraju, do przygotowania nowego ataku. Oczywiście również i Finlandja, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, nie siedziała z założonemi rękoma.

Z chwilą, kiedy Niemcy rozpoczęły akcję, zmierzającą do zniszczenia bolszewizmu, również Finlandja nie mogła dokonać innego wyboru, jak wznowić walkę obronną przeciwko odwiecznemu wrogowi. W tym punkcie naród fiński był jednomyślny.

**Minister Tanner zwrócił następnie uwagę na imperjalistyczne wypady Unji sowieckiej, która w chwili, kiedy Niemcy zdawały się być związane na zachodzie, zagrabiła części polskiego obszaru, państwa bałtyckie, Besarabję, a następnie, w konsekwencji wojny fińskiej, znaczne tereny Finlandji.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Tanner scharakteryzował zmienione nastawienie t. zw. demokracji wobec Finlandji, podkreślając, iż Finlandja po wojnie zimowej bynajmniej nie zmieniła swego zdania, tak samo jak i Unja sowiecka ze swej strony nie zmieniła swego. Z. S. S. R. pozostały nadal państwem barbarzyńców, czyhających nienasycenie na tereny swych krajów sąsiednich. Dokonuje się obecnie manewrów, zmierzających do wmieszania się w wewnętrzne sprawy prowadzenia wojny przez Finlandję.

Już od dwóch tygodni na zachodzie odbywa się potężny pochód propagandowy, zwrócony przeciwko Finlandji. **Drogą radjową oraz w prasie rozpowszechnia się zmyślone pogłoski, iż Finlandja przy pomocy obcych pośredników zwróciła się do Unji sowieckiej o podjęcie rokowań pokojowych.**

Mimo, iż ze strony fińskiej tego rodzaju pogłoski zostały w jaknajbardziej stanowczy sposób **zdementowane**, pojawiły się one na nowo i prawdopodobnie w przyszłości pojawiać się będą. Nie trzeba oczywiście podkreślać, iż **pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw. W Finlandji żadne czynniki nie rozpoczęły jakichkolwiek kroków, zmierzających do tego rodzaju rokowań pokojowych.**

Narzuca się ponadto przedewszystkiem pytanie, z kim w takim wypadku możnaby pertraktować. Przecież my nie możemy mieć zaufania do naszych obecnych sąsiadów na Kremlu, którzy złamali wszystkie dotychczasowe traktaty. Ponadto nie ulega żadnej wątpliwości, iż Unja sowiecka przegra wojnę z Niemcami, dlatego też zawarcie osobnego pokoju byłoby zgóry skazane na niepowodzenie.

### Rumuńska delegacja rolnicza w Berlinie.

**Berlin**, 16 września. W ramach niemiecko-rumuńskiej współpracy w dziedzinie rolniczej, przybyła do Berlina delegacja rolników rumuńskich pod przewodnictwem sekretarza stanu w rumuńskiem ministerstwie rolnictwa Aureljana Pana.

Delegacja udaje się na kilka dni na tereny rolnicze na Pomorzu, celem zwiedzenia tam zakładów rolniczych, głównie gospodarstw produkujących sadzonki ziemniaczanych.

W związku z tą podróżą naukową odbędą się w Berlinie w niemieckiem ministerstwie wyżywienia i rolnictwa konferencje na temat dalszego zrealizowania niemiecko-rumuńskiego układu rolniczego.

### Norwescy inżynierowie w Niemczech

**Berlin**, 16 września. Z okazji wizyty w Niemczech norweskich inżynierów, reprezentujących gospodarkę elektryczną tego kraju, minister Rzeszy dr. Todt wydał przyjęcie.

Minister podkreślił w swem przemówieniu możliwości ścisłej współpracy Norwegji z Rzeszą. Systematyczna rozbudowa norweskich wodnych zakładów elektrycznych będzie posiadała wielkie znaczenie nietylko dla Norwegji, ale także dla całej Europy.

# W krainie złotych dachów i białych marmurów.

**Kraków,** we wrześniu.

Któż nie zna wschodnich bajek, zasłyszanych jeszcze z czasów dzieciństwa? Krainy dziwów pełne, przepychu i cudów rozlicznych, to treść opowieści czarownych, dawno, dawno już słyszanych...

A przecież naprawdę istnieje kraj cudownie piękny, w słonecznych blaskach skąpany, dziwny i uroczy, tajemniczy...

**To Birma.**

Kraina ta leży na pograniczu brytjskiego Bengalu, Tybetu i Syjamu, zamknięta od północy pasmem wysokich gór, tworzących jakby spad ku nizinom indyjskim, ale i będących bramą ku tybetańskim wyżynom.

Kraj to wyniosłych pasm górskich pełen, przełęczami których toczą się potężne masy wód, wśród cienia odwiecznych borów tropikalnych, zamieszkałych przez bitne plemiona dawnych osiedleńców tych stron, z któremi Anglja często-gęsto sporo miewa kłopotu pomimo stale zmniejszających się ich szeregów. — Niespodziewanie spadają znanemi tylko sobie ścieżynami z wysokich gór i nim nadejdzie pomoc wojskowa, puszczają z dymem osiedla i wioski, grabiąc i rabując co tylko w ręce im wpadnie, nie gardząc gwałtem i mordem, czujni i nieuchwytni, znienawidzeni przez Brytyjczyków i grozę swem pojawieniem się wokół szerzący.

Schodząc z gór owych, przedpola Tybetu, ku południowi atoli — uderza w oczy zdumionego wędrowca

**niezapomniany widok:**

Bogaty, urodzajny niesłychanie kraj, tak szczodrze uposażony przez naturę, że podanie głosi, iż **Budda stworzył go w przystępie najlepszego humoru i usposobienia.**

To Birma.

Pod względem historycznym nie ma Birma wielu kart dziejowych. Była jeno w przeciągu stuleci **polem bitewnem i grobem niezliczonych szczepów przynależnych do grupy ludów indo-chińskich,** ale kraj ten, tworzący od niespełna połowy ubiegłego wieku część składową brytyjsko-indyjskich posiadłości, kryje w sobie bogatą, jedyną w swym rodzaju, dawno zastygłą kulturę Buddyzmu.

Wymownymi świadkami owej dawnej kultury są w pierwszym rzędzie

**liczne świątynie,**

niemal na każdym kroku spotykane w tej krainie pełnej przedziwnego uroku.

Na uwagę szczególną zasługują zabytki tego rodzaju w **Mandele,** jakoteż w **Rangun,** siedzibie władz brytyjskich, rządzących Birmą.

Pagody owe, z dachami **krytemi złotem,** ozdobione fantastycznemi figurami, nie mają sobie nigdzie równych, pięknem i oryginalnością pozostawiając w pamięci niezatarte wrażenie.

Do wspaniałości ich pomogły zgodne usiłowania przemysłu artystycznego kraju birmańskiego.

Wysoko postawiona sztuka rzeźbiarska, drzeworytnictwo, sztuka szklarsko-zdobnicza i wytwórczość porcelanowa, przemysł artystyczno-metalowy oraz cyzelowniczy, stojący tutaj na tak wysokim poziomie, jak nigdzie na świecie.

Tylko tym sposobem wytłumaczyć można powstanie osobliwych pagód birmańskich, tych unikatów wydzierających po raz pierwszy je oglądającemu okrzyk zachwytu i zdumienia.

Dalszą rzeczą, bijącą w oczy przybysza w Birmie, są

**olbrzymie statuy Buddy,**

wykonane z bajecznie lśniącego, białego marmuru, symbole wiary krainy owej, prażonej gorącemi promieniami nigdy niezachmurzonego słońca.

Wyznawcy buddyzmu są atoli buddystami tylko raczej w teorji, faktycznie atoli daleko odbiegli w ciągu wieków od wierzeń przodków, hołdując w praktyce **jakiemuś dziwacznemu kultowi demonów,** wykwitłemu zczasem na niwie nakazów i zakazów starej religji.

To ustosunkowanie się do kwestji wiary ma swe podłoże w specyficznym charakterze Birman, odznaczających się dziecinnym jakby światopoglądem i naiwnością usposobienia. Zalety i wady tworzą w nich przedziwną plątaninę uczuć i wyobrażeń, łatwo skłonni do wzruszeń, poddający się nastrojom chwili, przepadają za wszelaką pompatycznością i gubią zdrowy rozsądek w lekkomyślności swych poczynań.

Równocześnie jednak żywią **nieuzasadniony lęk przed wszystkiem, co przerasta granice ich zrozumienia i niezaspokojenia ciekawości,** dochodząc do określenia boskości tam tylko, gdzie coś demonicznem im się być wydaje. Do tego dołącza się

**niesamowita żądza zupełnej biernej bezczynności.**

Poco pracować lub podejmować najmniejszy chociażby tylko trud fizyczny w krainie, którą przecież Budda mlekiem i miodem płynącą uczynił?

Owe dziecięce wprost rozumowanie Birman, ich beztroska o jutro, zadowolenie zupełne z chwil bieżących, umiłowanie słonecznej jaśni i przepychu natury, zachwyt nad wszelaką wystawnością i pompatycznością dają asumpt możnym tego szczęśliwego kraju do stawiania każdej prawie swej czynności na poziomie wydarzenia o znaczeniu epokowem, godnem odpowiedniej oprawy i uświetnienia.

A jak dzieci rzucają zabawki beztrosko, znudzone ich kształtem i przeznaczeniem, tak wielcy birmańskiej krainy często zapominają rychło o tem, co bawiło ich dni parę lub krócej jeszcze, pozwalając niszczeć wznoszonym ku swej fantazji budowlom i posągom, każąc burzyć często już po paru godzinach wytwory sztuki na ich zachcenie powstałe...

Brytyjczycy pozostawiają w tym względzie wysoko postawionym Birmanom zupełnie wolną rękę. Podobają się bowiem Anglikom dziecinne zabawy „jednodniowych królów“ lub „parugodzinnych władców świata“ — boć igraszki owe odwracają myśl i oczy możnych od spraw innych, tych codziennych, szarych, a jakże żywotnych i ważnych...

Wielką rolę w życiu Birmanina grają

**strumienie i rzeki kraju, przepływające setkami odnóg nizinne okolice.**

Całe wioski wypoczywają błogo na brzegach, wpatrzone w domostwa na palach, pomiędzy któremi płynie szemrząca toń, niosąca czółna i barki prowadzone nie wiosłem, ale zgoła osobliwym sposobem, właściwym chyba tylko tej dziwnej, słonecznej i błogosławionej przez przyrodę krainie.

Oto wioślarze, podobnie jak gondolierzy weneccy, umieszczeni na końcu łodzi, przewożący ludzi i produkty — nie używają wioseł ni drągów. Tutaj panuje

**moda wiosłowania nogami,**

do czego naturalnie potrzeba, to jasne, dużo siły i wytrzymałości.

Ręce pozostałe wolne, służą w tym samym czasie do innego, praktycznego celu.

Birmański przewoźnik manewruje wędką, na którą zadziwiająco zwinnie chwyta w międzyczasie ryby.

Wszyscy oni są wesołymi, spalonymi prawie na miedź chłopcami, na wargach których drży nieustannie piosenka o słońcu i kwiatach, miłości i dziewczynie.

A gdy zapada parna, wońiami przesycona birmańska noc, pod błyskami złotych gwiazd płyną ciszej i rzewniej pieśni wioślarzy, niosące się nad ciemnemi falami Irawady, głównej arterji wodnej krainy baśni, daru Buddy, leżącej u stóp marmurowych posągów i złoconych świątyń...

U północo-zachodu tajemniczych Indyj, tego wiecznie zapalnego ogniska niezbadanych instynktów Wschodu — w tropikalnym poszepcie dusznej nocy drzemie Birma...

Birma, baśniowy kraj, dający moc trosk załogom angielskim, ale i radość bytowania w cudnym zakątku świata, boć Birma była i jest, a chyba na wsze czasy zostanie perłą Indyjskiej ziemi, rzuconą łaskawą ręką Buddy w czas stwarzania.

S. K.

## Rozdział nagród na wystawie sztuki filmowej.

**Wenecja,** 16 września. **W niedzielę wieczorem odbył się w pałacu Reale, jako zakończenie 9-tej międzynarodowej wystawy sztuki filmowej uroczysty rozdział nagród.**

Wobec silnej międzynarodowej konkurencji niemiecka produkcja filmowa uzyskaniem 9-ciu nagród ponownie dowiodła swego bezprzykładnego poziomu swej sztuki filmowej. Z pośród wszystkich innych narodów, biorących udział w wystawie, pierwsze nagrody, puhary i medale zdobyły Niemcy, mając 9 filmów.

Włoski minister Kultury Ludowej Alessandro Pavolini w przemówieniu wygłoszonem z okazji rozdziału nagród podkreślił, iż rozwój produkcji filmowej w Europie, mimo wojny, rozwija się w dalszym ciągu nie tylko pod względem jakościowym, ale również i ilościowym. Wyświetlane w Wenecji filmy jasno wykazały, iż narody europejskie czują się w zupełności na sile i na przyszłość mogą zagwarantować produkcję filmową stojącą na najwyższym poziomie artystycznym.

## W kilku wierszach.

Na wspólnej sesji, odbytej w Instytucie Geograficznym uniwersytetu w Berlinie, uchwalono utworzyć centralną instytucję całej niemieckiej nauki geografji pod nazwą „Niemieckie Towarzystwo Geograficzne“.

*

Liberalny poseł angielski i korespondent dyplomatyczny dziennika „News Chronicle“ Vernon Bartlett przybył do Moskwy jako specjalny sprawozdawca radja angielskiego. Jego sympatje dla bolszewizmu są znane jeszcze z czasów hiszpańskiej wojny domowej.

*

Według doniesień dzienników z Madras, na Cejlonie zaznacza się klęska bezrobocia. W samem tylko mieście Colombo liczba bezrobotnych wynosi 40.000.

*

Według wiadomości nadeszłych z San Diego w Kalifornji, nad miastem tem uległo katastrofie 5 bombowych samolotów lotnictwa Stanów Zjednoczonych, przyczem samoloty spadły na ziemię i eksplodowały. Pewien aparat bombowy, który we środę wzniósł się z lotniska Tacoma (w stanie Waszyngton) do lotu ćwiczebnego, dotychczas nie powrócił i jak przypuszczają, również uległ katastrofie.

*

Dzienniki mogą nabywać tylko ci, którzy wykazali się już zasługami dla Związku Sowietów i którzy dają gwarancję zrozumienia — stwierdza w niedzielę jedno z doniesień moskiewskiej służby informacyjnej.

*

Pod hasłem „Niemiecka Twórczość Kulturalna“ wydział zagraniczny Związku docentów niemieckich uniwersytetów i szkół wyższych otworzył w poniedziałek przedpołudniem w Monachjum swą pierwszą sesję, w której bierze udział 85 zagranicznych uczonych, artystów i naukowców, oraz około 70 uczonych niemieckich.

*

W auli uniwersytetu w Bratysławie dokonano w ub. niedzielę uroczystego aktu otwarcia wystawy służby pracy Rzeszy.

## Weitzmann, Eden i Moyne.

**Ankara,** 16 września. Według informacyj żydowskiej prasy w Palestynie, znany przywódca żydowski Chaim Weitzmann omawiać miał w ubiegłym tygodniu w dłuższej konferencji, odbytej z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, lordem Edenem, oraz brytyjskim ministrem kolonij lordem Moyne, statut polityczny Palestyny, jaki ma być w przyszłości wprowadzony przez rząd brytyjski.

# Małżeństwa amerykańsko-europejskie.

**Kraków,** we wrześniu.

Od połowy XIX wieku aż po ostatnie chwile czasów przedwojennych donosiła raz po raz prasa europejska o coraz to nowych sensacjach, pochodzących z Nowego Świata. Kraj ten zdobył sobie monopol na nieprawdopodobne wydarzenia we wszystkich dziedzinach. Dotyczy to również dziedziny małżeńskiej, w której Amerykanki wykazywały zawsze dużo snobizmu, starając się otrzymać utytułowanych mężów w Europie. Nic zresztą dziwnego, że udawało się im dobrze wyjść zamąż, gdyż jak wiadomo, posagi tych pań z USA były zazwyczaj olbrzymie. Jednem z takich efektownych amerykańsko-europejskich małżeństw, zapoczątkujących całą serję dalszych, było małżeństwo słynnego później znawcy sztuki, eleganta, redaktora pewnego dziennika paryskiego i utracjusza margrabiego Bonifacego de Castellane z panną Gould z Nowego Jorku, za którą otrzymał on w posagu 80 miljonów franków. Można bez przesady powiedzieć, że drogą różnych posagów Stany Zjednoczone straciły na rzecz Europy kilkaset miljonów dolarów.

Nie należy jednak sądzić, że wszystkie te małżeństwa zawierane z jednej strony dla szumnego tytułu i nazwiska z drugiej zaś dla dużego posagu skończyły się fiaskiem i rozejściem się małżonków. Niektóre z tych amerykańskich żon umiały się zaaklimatyzować w Europie w nowych warunkach i pozostały dobremi żonami, mimo nieszczęśliwych pozorów. O ile żona markiza de Castellane po wydaniu całego majątku opuściła męża, o tyle naprzykład inna Amerykanka, Marja Elstera Lee, żona księcia Fryderyka Szlezwicko-Holsztyńskiego, żyła z nim szczęśliwie, chociaż po roku małżeństwa mąż umarł. Książę ten złożywszy rządy w swojem księstwie Schlezwig-Holstein-Sondenburg-Augustenburg w r. 1864, udał się jako 64-letni mężczyzna do Ameryki i tam poznał swoją późniejszą żonę, córkę Dawida Lee z Nowego Jorku. Owdowiała księżna Holsztyńska otrzymała tytuł księżnej Noer od cesarza austrjackiego i secundo voto wyszła zamąż za oficera, hrabiego Waldersee, który uzyskał dużą sławę podczas ekspedycji wojsk europejskich do Chin podczas powstania bokserów. Pamiętniki pani Waldersee stały się niezwykle popularne, a ona sama uzyskała dużą sympatję swych nowych rodaków.

Również w rodzinie Napoleona I zaszedł wypadek amerykańskiego małżeństwa, a mianowicie brat jego 19-letni Hieronim Bonaparte przebywał w czasie wojny między Francją a Anglją w roku 1803 w Ameryce i tam ożenił się z przystojną córką kupca z Baltimore, Elżbietą Patterson. Przywiózł on ją następnie do Europy, ale nie przypadła ona do gustu wielkiemu szwagrowi, to też gdy brat jego Hieronim został w roku 1807 królem Westfalji musiał się z nią rozwieść. Syn pochodzący z tego małżeństwa, Gustaw Bonaparte, umarł w roku 1870 w Baltimore, pozostawiając synów i wnuków, którzy nigdy nie zrezygnowali z fantastycznego tronu Westfalji, natomiast ojciec jego ożenił się po raz drugi z córką króla würtemberskiego.

Również w cieniu tronu odbyło się małżeństwo niezwykle bogatej Amerykanki, Anastazji Steward, wdowy po wielkim przemysłowcu Leeds. Ona również marzyła o tem, aby przystroić swoją skroń książęcą koroną, co jej się zresztą udało, gdy wyszła zamąż za księcia greckiego Krzysztofa. Cały swój olbrzymi majątek ofiarowała ona na rzecz restauracji monarchji w Grecji. W roku 1923 doczekała się ślubu swego syna z pierwszego małżeństwa Wiliama Leeds z wielką księżniczką rosyjską Ksenią, córką Jerzego Michajłowicza. Młoda para zamieszkała w Nowym Jorku, a córka ich Helena jest pierwszą Amerykanką, która ma królewską krew w swych żyłach. Również król grecki Aleksander II omal że nie ożenił się z Amerykanką miss E. Kelly z Chicago, która w roku 1918 przyjechała do Aten z misją Czerwonego Krzyża. Inna Amerykanka Nevada Hayes wyszła zamąż w roku 1911 za członka panującego domu portugalskiego, księcia Alfonsa di Oporto. Kuzyn króla duńskiego książę Eryk ożenił się w roku 1924 z Amerykanką z Kanady, miss Lois Frances Booth. Przyjął on nazwisko hrabiego Amalienborg i osiadł w Kanadzie jako farmer.

Wśród tych efektownych małżeństw nie można pominąć małżeństwa między księciem Michałem Braganza, który w roku 1909 poślubił w Szkocji Anitę Steward, Amerykankę z New Jersey. Po śmierci męża powróciła ona do Nowego Jorku, a jej syn Jan uważa się za pretendenta do korony portugalskiej. Około roku 1928 krążyły pogłoski o projektowanem małżeństwie księcia Monaco, Ludwika, z miss Anną Morgan, siostrą słynnego bankiera Pierponta Morgana, małżeństwo to jednak nie doszło do skutku, w każdym razie budząc wielką sensację.

Kr...

# Co dzień niesie?

WRZESIEŃ
17
Środa

Dziś Lamberta
Jutro Ireny
Wschód słońca [illegible]
Zachód 18.50

### *Grodziec*

## Zmiany w stanie ludności.

**Urodziny:** Edward i Bronisława Nowak, syn Tadeusz; Edward, Józef i Helena Brodzińscy, syn Jerzy Stanisław; Marja i Kazimierz Wójcik, syn Andrzej Marjan; Leopol i Bronisława Szpejda, syn Władysław Kazimierz; Jan i Róża Nowak, syn Stanisław Zenon; Stanisław i Stanisława Machura, syn Janusz Sławomir; Józef i Stefanja Mieler, córka Kazimiera Teresa; Władysław i Helena Rokita, córka Zenobia Czesława; Johan i Irena Nawrot, syn Waldemar; Bolesław i Zofja Panek, syn Kazimierz; Józef i Józefa Bartosik, syn Jan Zenon; Franciszek i Anna Kubiak, syn Mateusz Franciszek.

**Śluby:** Stefan Kruk i Helena Kowal, Władysław Kurach i Helena Drożdż, Stefan Furtygiol i Genowefa Kozioł, Leon Kazimierz Kadosiński i Katarzyna Daniela Filipczyk, Władysław Królikowski i Leokadja Musiał.

**Zgony:** Franciszek Kočma lat 69, Michał Wydmański lat 75, Johan Damek lat 25, Paul Kozera lat 79, Stefan Drożdż lat 20, Stefanja Wieczorek lat 28.

**WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH.**

W jednym z okolicznych kamieniołomów miał ostatnio miejsce nieszczęśliwy wypadek podczas pracy, któremu uległ zatrudniony tam robotnik, niejaki Juljan Janas, stały mieszkaniec Wojkowic Komornych. Nieszczęśliwy podczas pracy został mianowicie przysypany oberwanemi zwałami ziemi i doznał wskutek tego poważnych obrażeń na całem ciele. Janasowi pomocy udzielił miejscowy lekarz i obecnie przebywa on na kuracji w domu.

### *Niwka*

## Zmiany w stanie ludności.

**Urodziny:** Zygmunt i Marja Adamczyk, córka Marja Józefa; Zenon i Monika Nowak, córka Marja Krystyna; Józef i Salomea Boroń, syn Zdzisław; Teofil i Władysława Czechowscy, urodzone nieżywe; Paulina Tawka, syn Jacenty Antoni; Antoni i Irena Domagała, córka Joanna Antonina; Piotr i Antonina Stępień, córka Marja; Wacław i Stanisława Krzywda, syn Stefan; Edward i Honorata Woźniak, syn Adam; Antoni i Aniela Koczur, syn Antoni; Edward i Józefa Wieczerniak, córka Zofja; Adam i Józefa Czubek, syn Kazimierz; Bronisław i Apolonja Krzystanek, syn Zbigniew; Jan i Marja Siwek, syn Jan; Stanisława Roś, córka Alicja Marja; Józef i Stanisława Bylica, syn Jan Dominik; Edward i Janina Gajówka, syn Jerzy Czesław; Władysław i Marja Pawłowscy, syn Stanisław; Adam i Stefanja Czekaj, syn Jerzy; Stanisław i Stanisława Góra, syn Marjan; Władysław i Anna Jędrczyk, syn Władysław; Wincenty i Michalina Boś, syn Eugenjusz; Stanisław i Marja Krzywdzińscy, córka Krystyna; Edward i Laurencja Jaworscy, syn Marjan.

**Śluby:** Kazimierz Składkowski i Julja Piątek, Tadeusz Oleksy i Zofja Nobis.

**Zgony:** Zofja Chodakowska, 4 mies.; Władysław Krupa, lat 38; Ryszard Czuba, 6 mies.; Bronisława Kaczmarska, lat 49; Franciszka Lasik, lat 42; Michał Jarząbek, lat 81; Marja Sobieraj, lat 85; Karol Żelazny, lat 26; Marja Michalik, lat 69; Michalina Janeczek, 8 mies.; Władysław Kocyba, lat 18; Antoni Koczur, 1 mies.; Marja Ostrowska, lat 59; Stanisław Służałek, lat 35; Emilja Kwietniewska, lat 68; Elfryda Kozak, lat 72; Władysław Jędrczyk, 2 dni; Tadeusz Kania, lat 28; Mieczysław Makola, lat 11.

*Z Sosnowitz i okolicy.*

## Zmiany na cmentarzu w Poggen.

**Po doprowadzeniu do należytego stanu ogrodzenia i wejścia na cmentarz parafji Poggen w Sosnowitz, przystąpiono ostatnio do prac mających na celu uporządkowanie samego terenu cmentarza.**

Prace te są konieczne, gdyż jak każdy sobie zapewnie przypomina, poruszanie się po alejach tego cmentarza nastręczało — zwłaszcza w dnie dżdżyste — wiele trudności. Rozmiękły grunt uniemożliwił prawie można powiedzieć jakikolwiek spacer. Obecnie aleje te zostaną wysypane żwirem, przez co dawniejsze trudności napewno znikną. Prócz tego uporządkowano także i wszystkie stare groby, tak, że w najbliższym czasie cmentarz ten uzyska należyty stan.

## Bójka uliczna.

**W ubiegłym tygodniu kilku nieznanych osobników będących wyraźnie pod wpływem alkoholu wszczęło w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Jahstrasse i Breslauer Strasse kłótnię, która rychła zamieniła się w bójkę. Przyczyną tej awantury był spór na tle porachunków osobistych.**

Interwencja nielicznych już o tej porze przechodniów nie wiele pomogła i dopiero pod groźbą wezwania policji udało się zapobiec dalszym następstwom awantury. — Nadmienić tutaj wypada, że podobne zajścia mają coraz częściej miejsce, a powodem ich jest przeważnie nadużycie alkoholu. Właściciele zakładów gastronomicznych winni o tem pamiętać, iż osobom będącym w stanie nietrzeźwym a choćby podchmielonym nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych, co jest przez władze policyjne surowo wzbronione.

**WYPADEK PRZY PRACY.** W jednym z zakładów przemysłowych w okolicy Sosnowitz miał miejsce wypadek przy pracy spowodowany lekkomyślnością współtowarzysza poszkodowanego. Mianowicie przy odnawianiu zewnętrznych ścian budynku ustawiono prowizoryczne rusztowanie i gdy jeden z robotników wszedł na nie, nieumiejętnie ułożona deska zsunęła się ze swych podpórek i nieszczęśliwy spadł na ziemię. Wskutek tego upadku doznał on ogólnych potłuczeń i obrażeń głowy. — Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu — ofiarę wypadku przewieziono na kurację do domu.

**POTRĄCONY PRZEZ AUTO.** Przy zbiegu Haupt- i Myslowitzerstrasse skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu kilkuletni chłopiec. Jedynie dzięki przytomności umysłu kierowcy, obyło się bez poważniejszych następstw. Natychmiast zahamowany wóz potrącił jedynie chłopca, który dzięki temu doznał tylko niegroźnych potłuczeń ogólnych.

*Strzemieszyce*

## Podatek od zarazy bydlęcej.

**Podobnie jak w innych gminach tak i w gminie Strzemieszyce pobierane będą opłaty od zarazy bydlęcej w stawkach od jednego konia, muła albo osła po 0.50 Rm. Od bydła rogatego po 0.24 Rm od sztuki.**

Wzywa się przeto wszystkich płatników do uiszczenia powyższych opłat do dnia 26. 9. 1941, w miejscowej głównej kasie gminnej. W razie przekroczenia powyższego terminu pobierane będą kary za zwłokę, za upomnienia itp.; przeto w interesie własnym należy ten termin zachować.

# Reorganizacja przemysłu budowlanego.

**Jednym z ważniejszych problemów, jakie rozstrzygnęły nasze władze jest problem dzikiego budownictwa, które miało u nas niestety dość duże zastosowanie.**

Wynikiem dotychczasowego stanu rzeczy były domy budowane zupełnie bezplanowo, ciągłe katastrofy budowlane itp., co w rezultacie stworzyło chaos w ruchu budowlanym i stało się po większej części przyczyną, dla której wprowadzenie policji budowlanej było poprostu rzeczą że konieczną. W budownictwie zakorzeniło się bowiem u nas daleko posunięte nieuctwo i niesumienność, z któremi to przywarami trzeba było rozpocząć walkę. Otóż przedewszystkiem przyjęto stanowisko, że przemysł budowlany nie jest masową produkcją fabryczną, która wymaga małoróżnych materjałów i przy której maszyna spełnia główne zadanie. Przeciwnie! W przemyśle budowlanym główną podstawą pracy jest praca ręczna. Pozatem na wykonanie jednej już budowy składa się najróżnorodniejszy materjał i konstrukje, które zależą od przeznaczenia, od miejsca wykonania, od statycznych obliczeń, od czasu i od wielu innych warunków, których poznanie wymaga długich lat studjów technicznych i praktycznych. Sztuka budowania jest trudna. Głównym jej warunkiem jest fachowość i sumienność. Bez tych czynników dobroć, trwałość i bezpieczeństwo budowy są nie do pomyślenia. Tembardziej, że twory sztuki budowlanej służą do użytku ludziom, a zatem muszą dawać pewne bezpieczeństwo życia i zdrowia. Pozatem są one lokatą oszczędności prywatnych i publicznych i tworzą majątek społeczny. Dla powodów więc przytoczonych praca budowlana powinna być otoczona specjalną opieką prawną. Dotychczas obowiązujące u nas prawo budowlane nie zajmowało się zupełnie pracą w przemyśle budowlanym. Ustawa natomiast przemysłowa zaliczała przemysł budowlany do przemysłów wolnych. Doprowadziło to do tego, że budował kto chciał i jak chciał. W następstwie tego zakorzeniło się budownictwo we własnym zarządzie, przez samych właścicieli, którzy używali nieuków jako kierowników, wykonywujących roboty bez żadnych skrupułów i nie baczących na następstwa, jakie mogą z tego wyniknąć tak w czasie budowy, jak i po jej ukończeniu.

Powstawały więc domy, grożące w każdej chwili zawaleniem, zwilgocone i zagrzybione, które stale narażały bezpieczeństwo zdrowia i życia ludzkiego. Liberalność ustaw doprowadziła do tego, że przemysł budowlany stał się przedewszystkiem polem niesumiennych zarobków, kosztem trwałości i bezpieczeństwa budowy. Było to też główną przyczyną ciągłych katastrof budowlanych. Wprawdzie w latach późniejszych ustawa przemysłowa uregulowała częściowo tę sprawę, w rzemiosłach wchodzących w zakres robót budowlanych i określiła, że w budownictwie wykonywać roboty może tylko posiadający tytuł majstra, nie zajęła się jednak sprawą ważniejszą, a mianowicie pracą w przemyśle budowlanym, którego zadaniem jest wykonanie budowy jako całości. Ustawodawca sądził zapewne, że jest rozwiązana sprawa solidności i bezpieczeństwa w wykonawstwie i przypuszczał, że określony prawem budowlanem kierownik budowy i ustawą przemysłową rzemieślnik nawzajem wystarczająco się uzupełnią. Tak jednak w praktyce nie było, a dopiero dzisiaj kwestja ta została definitywnie rozwiązana. Najważniejszym czynnikiem w przemyśle budowlanym jest obecnie budowniczy czyli inżynier budowniczy, który pracuje jako wykonawca i przedsiębiorca, odpowiadający za całą budowę. Budowniczy jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za zdrowie i życie robotnika i za fachowe wykonanie całej budowy. On ręczy przy każdej budowli całym własnym majątkiem i swojemi wiadomościami technicznemi i on zajęty jest zawsze kontrolą na budowie. Człowiek po ukończeniu studjów na politechnice nie jest jeszcze budowniczym, staje się nim dopiero po nabyciu odpowiedniej praktyki i doświadczenia. Usunięcie nieuków w pracy budownictwa wpłynęło bardzo dodatnio na stan, panujący dotychczas na naszych terenach w przemyśle budowlanym. Znikły przedewszystkiem katastrofy budowlane, które rokrocznie pociągały za sobą setki ofiar, znikło temsamem dzikie budownictwo, które przyczyniało się do bezplanowej rozbudowy miast, jaką widzimy choćby nawet w Sosnowitz i zapanował wzorowy ład i porządek. Rozwiązano ostatecznie kwestję, która na to rozwiązanie czekała od szeregu lat.

# Żarki — niegdyś miasto, dziś osada.

**Wędrówka po powiecie Warthenau daje nam moc wrażeń. Piękna ta kraina o bogatej przeszłości historycznej, stanowi dla każdego zagłębianina, kochającego swą ziemię rodzinną, niemały przedmiot zainteresowania. Spotykamy tutaj na każdym kroku zwaliska zamków i grodów, prastare kościółki, resztki starych dworków.**

Jedną z najciekawszych miejscowości w powiecie Warthenau jest stara osada Żarki. Dziś jest to osada miejska, lecz dawniej było to miasto. Żarki bowiem, jak inne okoliczne osady, zahamowane w rozwoju, upadły i niewiadomo kiedy podniosą się do dawnej swej świetności. Osada leży w malowniczej okolicy lesistej na północ od Warthenau, a 7 km. od stacji kolejowej Myszków. Dzisiejsze Żarki nie stoją w miejscu dawnej osady, sięgającej swym wiekiem czasów przedhistorycznych. Dawne Żarki leżały bowiem na szczycie wzgórza, widniejącego po lewej stronie szosy, wiodącej do Siewierza. Powodem przeniesienia się ludności w nowe miejsce były klęski żywiołowe, jakie szalały nad Żarkami w XVII stuleciu. Mianowicie w roku 1661 większa część ludności wymarła od morowego powietrza, a potem w roku 1664 potężny pożar strawił doszczętnie miasto. Po klęskach tych ówczesny właściciel miasta, kasztelan siewierski, postanowił przenieść miasto w inne miejsce, tam, gdzie stoi ono dzisiaj. Na miejscu, gdzie dawniej istniała osada, do dziś pozostał jeden tylko ślad, a mianowicie ruiny kościółka pod wezwaniem św. Stanisława. Kościół ten, jak mówi legenda, miał założyć w swoim czasie św. Stanisław Szczepanowski. Do naszych czasów zachowały się jedynie szczątki dawnej świątyni z pięknym łukiem romańskim nad presbiterjum. Początki Żarek sięgają czasów pogańskich. Podobno na wzgórzu, gdzie stały dawniejsze Żarki, miały się jeszcze za czasów pogańskich odprawiać jakoweś praktyki kultu pogańskiego i tutaj skupiało się życie ówczesnych ludzi. Największy rozkwit miasta notujemy w wieku XIV. Rozwój ten zawdzięczają Żarki faktowi, że przeciągał tędy ważny szlak handlowy, łączący Małopolskę z Wielkopolską. Pod koniec wieku XVII miasto upada i dopiero od roku 1831, gdy przeszło w ręce Piotra Steinkellera można mówić o nowym jego rozwoju. Steinkeller był to bowiem człowiek o niepospolitych walorach, znakomity organizator, wielki przedsiębiorca i przemysłowiec. Jego działalność na tym terenie zapisała się złotemi głoskami w historji osady. Jeśli chodzi o przeszłość Żarek, to nie wiemy nic pewnego, gdyż pożar, o którym już była mowa, zniszczył wszystkie mogące nam coś powiedzieć dokumenty. Wiemy jedynie, że Żarki osadzone były na czterech łanach miejskich i pod koniec XVI wieku posiadały 13 rzemieślników. Steinkeller, nabywszy miasto, wziął się odrazu do wytężonej pracy. W roku 1883 stanęła tutaj już fabryka maszyn, warsztaty mechaniczne, fabryka naczyń kuchennych i gospodarskich, odlewnia, kuźnia, kotłownia, a nawet i gazownia. Obok tych zakładów wybudowano domy familijne dla robotników, składy, magazyny i zabudowania dworskie. O olbrzymiem znaczeniu tych zakładów może świadczyć fakt, iż w latach 1837 do 1840 one to pierwsze dostarczyły ówczesnemu górnictwu rządowemu pierwszych maszyn parowych o sile od 6—100 koni. Te same zakłady wyrabiały również narzedzia rolnicze, pojazdy, bryczki itp. Steinkeller, pragnąc uczynić z miasta naprawdę wzorowy ośrodek przemysłowy, buduje we wszystkie strony nowoczesne szosy. Prócz tego za jego inicjatywą sprowadza się ze Szwajcarji rasowe bydło, które rozdaje się darmo okolicznym rolnikom. W celu podniesienia rolnictwa Steinkeller asygnuje także olbrzymie kwoty na zakup narzędzi rolniczych. Należy jeszcze wspomnieć, że pomysł wybudowania kolei warszawsko-wiedeńskiej powstał najpierw w umyśle tego wielkiego organizatora.

Dzieje parafji w Żarkach przedstawiają się dość chaotycznie. Podanie ludowe powiada, że istniała ona już tutaj w XI wieku. Nie spotykamy jednak tego w żadnej kronice, lecz jedynie z zapisku wiemy, że przed rokiem 1522 Żarki należały do parafji w Leśniowie. W roku tym ówczesny dziedzic miasta zniósł parafję w Leśniowie i założył nową w Żarkach. Obecny kościół parafjalny niewiadomo kiedy został wzniesiony. Szalejące pożary zniszczyły go kilkakrotnie, lecz powstawał znowu, a w szeregu ludzi, którzy się nim opiekowali, znajdujemy także nazwisko Steinkellera. Dzięki jemu w roku 1864 kościół podźwignięto z upadku i odnowiono. Prócz tego w Żarkach jest kościół pod wezwaniem św. Barbary, lecz o jego pochodzeniu i historji nic nie wiemy.

W najbliższej okolicy godnym jest obejrzenia także i zamek, a raczej pałac, którego budowę rozpoczęto w roku 1620. Pałac ten pomimo, że nie był obronnym, posiadał wysoki mur i cztery baszty. Obecnie zachowały się tylko trzy baszty i jedna do tego jest w ruinie. Stary mur oparł się w działaniu czasu i trwa do dzisiejszego dnia.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

# HOTEL ROYAL

2)

Ale nie chodzi tylko o zmianę nazwy: chodzi przedewszystkiem o zmianę atmosfery. Dawna oberża czy zajazd była przejściowem miejscem pobytu, hotel stał się namiastką domu prywatnego. Gdy w zajezdnej sali jadalnej unosiły się w powietrzu opary fajki, wyziewy alkoholu, w dzisiejszym hotelu powonienie nęcą zapachy najlepszych perfum, papierosów, oko zaś rozkoszuje się tualetami wieczorowemi pań, czernią fraków mężczyzn, bielą ich gorsów, wykwintem umeblowania, zacisznością gabinetów służących do załatwiania korespondencji lub lekturze.

Ale i to jeszcze nie jest właściwym wyrazem hotelu: zaczyna się on dopiero wtedy, gdy wnikniemy w atmosferę moralną hotelu. Jest to coś zupełnie nowego. Żaden wiek i żadna kultura nie stworzyła nic podobnego. Ani łaźnie rzymskie, które też do pewnego stopnia były domem zajezdnym lub rozrywkowym, ani kawiarnia XIX wieku, ani dom prywatny. Hotel jest przybytkiem, w którym kwitną jedyne w swym rodzaju kwiaty, egzotyczne, cieplarniane, dziwne, barwne, ale bez zapachu, piękne ale do niczego nie służące. Spotyka się tam wykwintna nuda i pracowite oszustwo, wielkie interesy o zasięgu światowym i mała przygoda miłosna małych ludzi, spotyka się wielki uczony nigdzie nie czujący się w domu poza swem laboratorjum i wielki kupiec, w którego oczach cały świat przybiera jedynie postać cyfry, w hotelu też spędza czas poeta, literat, który wszędzie jest tylko gościem, bo właściwem jego mieszkaniem jest dom, który sobie zbudował na szczycie niebosiężnej [illegible] lub też w dolinie, walący się dom na przedmieściu, czy też pałac z różowego marmuru. Ale w hotelu, w jego holach, salach błyszczących złotem i lustrami, w jego cieplarniano-dworcowej atmosferze żyje też i wzrasta, mężnieje i porasta w pierze niebieski ptak; improwizator życia, faktów, wydarzeń, budujący z nici pajęczych kłamstwa i fantazji mosty, z pod których dostaje się do kas ogniotrwałych i safes'ów.

Hotel jest wielkiem targowiskiem: życia, sławy, namiętności, pieniędzy, szczęścia i łez. W jego murach rozgrywają się częściej tragedje, jak rozbrzmiewa śmiech ludzki.

Różne są też kategorje fauny hotelowej, zacząwszy od poważnego portjera, a skończywszy na bojach. Portjer to filozof i wydrwigrosz zarazem. Zna klientów na wylot, wie, co o każdym sądzić, oko jego działa podobnie, jak promienie Roentgena. Zwykle tęgi, spocony w swym mundurze o bogatych, złotych galonach, siedzi w swej budce, i obserwuje, co się naokoło dzieje. Fauna hotelowa przechodzi różne przemiany, zależnie od wieku osobnika. Właściwie i portjer i boy hotelowy i kelner to jeden i ten sam gatunek, tylko w różnych stadjach rozwojowych. Jest to jedyne podobieństwo, jakie można dojrzeć między tym gatunkiem ludzkim, a motylem, przechodzącym również różne przemiany. I on, wspaniały, lśniący motyl, bujający w przestworzach, przechodzi przez postać kokona, poczwarki, zanim nie stanie się motylem.

Poczwarką, niedbłężną i małą i nie rokującą jeszcze żadnych dalszych nadziei, jest boy hotelowy. Sprytny, mały, ruchliwy, którego sztuka życiowa polega na podsłuchiwaniu, na obserwowaniu i uczeniu się życiowych tricków, powoli zdobywa jakąś specjalność: obsługuje windę, lub podaje papierosy, załatwia polecenia gości, czy froteruje podłogi. Ale wiele lat przejdzie, zanim przemieni się w portjera, zanim stanie na wyżynie życia, zanim uciuła kilkaset złotych, zanim się zorjentuje i zanim nabędzie tego portjerowskiego spojrzenia, nicującego do głębi człowieka.

Portjer, podobnie, jak dobry płatniczy, musi posiadać sztukę, która tylko tym zawodom jest właściwa: portjer ocenia gościa przy pierwszym rzucie oka, płatniczy wyrzucenia z torebki z pieniędzmi reszty, bez jej dokładnego liczenia. I wtedy dopiero, gdy już przeszedł przez szereg stopni, gdy zakosztował i goryczy życiowej i małych radości, gdy wyrobił w sobie węch psa legawego, wtedy boy może być portjerem.

A z portjera może się w dzisiejszych czasach stać wszystkiem. Jest to wielki egzamin w szkole życia, wielka promocja na doktora wszystkich mądrości. Z tego stanowiska niektórzy stają się Zacharowem, inni mogą być Nohlem, trzeci wkońcu Napoleonem czy Metternichem. Dalszy ciąg zależy oczywiście od szczęścia, jak zresztą wszędzie. Portjer ma w sobie coś ze spowiednika, nie udzielającego zresztą zbawiennych rad, coś z maklera gieldowego, coś ze stręczyciela, a coś z Figara, chcącego pomścić społeczne krzywdy.

Dziwna to i skomplikowana postać. A gdy wieczorem, po uciszeniu się hotelu, gdy goście poszli na spoczynek lub gdy zamknęli się w swych pokojach, urzęduje w swej loży, gdy zasiądzie przy małym stoliku, nad którym wisi czarna tablica z kluczami „numerów", wtedy napewno do jego łysej głowy napływają myśli, jakich by ktoś znacznie wyżej postawiony w hierarchji nie powstydził się.

I wtedy, gdy nie musi być ugrzeczniony dla gości, gdy nie musi kłamać jak w tylu współczesnych zawodach, gdy nie musi zginać karku dla napiwka, wtedy zastanawia się nad ludzkością, snuje w myśli jakieś daleko idące plany naprawy społeczeństwa, potępia współczesnych ludzi, albo też zastanawia się, czy pani mieszkająca pod numerem 12 i wynajmująca cały apartament, jest zwykłą hochsztaplerką, czy też naprawdę żoną fabrykanta obcasów gumowych z Chicago i czy da mu na odjezdnem suty napiwek, czy też przeciwnie, poprosi go o pożyczenie kilku franków, bo zamknęła torebkę z pieniądzmi w kuferku, który pojechał na dworzec.

Portjer hotelu „Royal" był człowiekiem starym, słusznego wzrostu, z siwym wianuszkiem włosów naokoło czaszki. Jak wszyscy prawie jego koledzy, nosi staroświeckie binokle na sznurku, które siedziały mu dziwnie pewnie na nosie. Frak liberyjny był dla niego nieco przydługi, wytarty, galony złote postradały swój blask, a krawatkę nosił związaną fantazyjnie, jakby należał do klanu artystów.

Był małomówny, gdyż wiedział, że i tak słowa nie wyrażają myśli, a są conajwyżej kiepskim sposobem wzajemnego oszukiwania się. Nie był on motylem, jak jego koledzy, ani kapuśniaczkiem ani paziem królowej, nawet nie trupią główką, gdyż był na to zbyt tęgi i postawny. Miał coś z starego żołnierza, coś z feldwebla wysłużonego, który następnie pełni służbę u swego dowódcy jako rządca czy majordomus. Spojrzenie jego łamiące się pod wpływem szkieł na nosie, badawcze, ale nie wyrażające złośliwości ani krytyki, było obramowane również siwym wianuszkiem włosów w brwiach.

Postępował on z gośćmi taktownie, z autorytetem, ale nie złośliwie, ani nie traktował ich zgóry. Od dwudziestu lat rządził hotelem „Royal". Od dwudziestu lat znał i podglądał tajemnice tysięcznych gości hotelu, wnikał w fakty i w plotki Warszawy, opierał się o zbrodnie i cnotę, o łzy pokrzywdzonych i fanfaronadę krzywdzących. Od dwudziestu lat zbierał tylko doświadczenia, nic z nich nie uronił, nikomu nic o tem nie opowiadał, nikomu się nie skarżył, nikogo nie oskarżał.

(Ciąg dalszy nastąpi).